

NOWINY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 85. TELEFON 33. SKRZYNKA POCZTOWA 142.

Warunki prenumeraty: W administracji, biurach dzienników, kioskach — zł. 3 z odnośnieniem do domu; zamiejscowa zł. 3 gr. 50. Ceny ogłoszeń: W tekście 20 gr., za tekstem 15 gr., nekrologi 12 gr., zwyczajnie 5 gr. za wiersz milimetry; strona ogłoszeniowa podzielona na 8 lamów. Ogłoszenia w kolorach o 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia 5 gr. za wyraz; dla poszukujących prac 3 gr. za wyraz.

Echa wywiadu „Nowin” z Premierem Władysławem Grabskim. Jak przyjęły oświadczenia p. Premiera sfery robotnicze? Co mówią wybitni działacze.

Opinia Związku „Praca”.

Wywiad „Nowin” z premierem Grabskim uczynił w Łodzi wrażenie i był komentowany szeroko.

Zdanie p. Premiera, że ceny obecne materiałów włókienniczych nie zostały ustosunkowane do siły nabywczej ludności, że pozatem przemysł łódzki nie opanował rynków, trafia do przekonania każdego zdrowomyślnego człowieka.

Pragnąc zbadać, jakie wrażenie sprawiły przeglądy p. Premiera na stosunki łódzkie, „Nowiny” postarały się dotrzeć zarówno, do sfery pracowniczych jak i przemysłowych.

Garść opinii ludzi najbardziej w sprawie obecnego przełomu zainteresowanych podajemy w szeregu wywiadów.

Jak związek „Praca” zapatruje się na kwestję wyzyskania rynku wewnętrznego, przez fabrykantów łódzkich.

Obecna sytuacja rynku wewnętrznego przedstawia się w ten sposób, że wszyscy dążą do obniżenia wytwarzanych w Polsce produktów. (To mówi się ogólnie t. zn. o produktach wytwarzanych przez przemysłowców, jak również i przez wieś. W myśl tego przemysłowcy za wszelką cenę chcą obniżyć koszt produkcji, nie przez obniżenie cen produktów lecz przez obniżenie kosztów zarobków robotniczych i pracowniczych, na co według naszego zdania na taką politykę związki nie zgodzą się.

Jakie jest stanowisko fabrykantów wobec ulgi obrotowych przyznanej przez Rząd?

Jeżeli chodzi o punkt naszego widzenia, to stanowisko fabrykantów jest „ładne”. Dotychczas fabrykant nie mają jasnego i sprzecywanego stanowiska. Uważają tylko, że potrzebują jednakże i kredytów, sterają się za wszelką cenę uzyskać te kredyty, chcą dać te kredyty, ale w myśl wywiadu „Nowin” z premierem Grabskim, dla przyczyny tej nie chcą dać, aby obniżyć kursu złotego.

Czy możliwe jest prowadzenie obecnych fabryk bez kredytu rządowego?

Prowadzenie fabryki bez kredytu jest możliwe, ponieważ przed wojną były tak prowadzone. Niech tylko przemysłowcy

słowo zrezygnują ze zbyt wygórowanych zysków na swą korzyść. Nie jest wielką sztuką prowadzenie fabryki na koszt cudzy, jeżeli się jest fabrykantem to trzeba bądź co bądź starać się prowadzić własnym kosztem.

W jakim stopniu korzystają obecnie fabrykanci z rządowych kredytów?

Tą rzeczą mało się interesujemy, ponieważ sprawa ta obchodzi jedynie fabrykantów.

Czy fabrykanci starają się uzyskać kredyty poza rządowymi?

Dotychczas nam o tem nie wiadomo, wiadomo tylko, że w tym kierunku wierzają nacisk jedynie na Rząd.

Jak fabrykanci kalkulują towary?

Dotychczas fabrykanci nie kalkulowali towarów na podstawie waluty polskiej, ale według zagranicznej, w dolarach i frankach szwajcarskich. Obecnie trzymają się tej samej metody.

Charakterystycznym jest, że niektórzy artykuly tanieją, a bywały przędziny albo siła w dawno, czyli drożeją. Według naszego zastrzeżenia, to skoro niektóre artykuły tanieją, samo przez się winny tanieć i artykuły wytwarzane przez przemysłowców, co tak nie jest i dowodzi, że tendencja jest zwykła i zniżkowa, z czego wynika, że przemysłowcy mają jedynie swój własny zysk na uwadze.

Ogólny pogląd związku na kryzys obecny, według naszego zdania kryzys ten może się skończyć przez energiczne zarządzenie Rządu i wprowadzenie niektórych ustaw, zabezpieczających klasę robotniczą od przymusowego bezrobocia. Na to składa się cały szereg przyczyn, które naszym zdaniem winni podać do publicznej wiadomości, przemysłowcy i pracownicy. Nasza opinia publiczna przeciw nim kieruje.

Zyczenia Związku „Pracy” dla „NOWIN”.

Przy końcu wywiadu p. Ogłowski przedstawiciel Związku złożył nam życzenia owocnej pracy, mówiąc:

— Uważamy że pismo to będzie stać na gruncie polskości, jak również na straży pokrzywdzonych robotników i pracowników polskich.

Opinia Związku Klasowego.

CO MÓWI POSEŁ SZCZERKOWSKI.

Ażeby rozwinąć sprawę obecnego przesilenia, nie tylko w Łodzi, ale i w całym kraju, składa się na to cały szereg spraw. Muszę zwrócić uwagę, że przerabiane towary (bawełniane) jak bielezna, i inne konieczne materiały, używane przez szerokie masy robotników i ludność wiejską, są stanowczo za drogie. Bielezna lepsza noszona przez sfery zamożniejsze, jest według kalkulacji o 100% droższa. Bielezna, którą noszą robotnicy i chłopci, jest droższa o 40%. Towary ubraniowe od 20 do 40%. Należy bezwzględnie, odwołując się do szczytności, obniżyć ceny towarów.

STANOWISKO WSI W OBECNYM KRYZYSIE.

Wielkie wobec wygórowanych cen obecnie nie kurnia, zadawalając się jedynie własnymi wyrobami, które im jednak ledwie wystarczą, aby przeżyć. Jeżeli ceny tych towarów były przystępne, tym samym wzmógłby się ruch w przemyśle i handlu i przyczyniłoby się w dużej mierze do poprawienia ogólnej sytuacji gospodarczej.

W JAKI SPOSOB MOŻNA OBNIŻYĆ CENY?

Ażeby przelamać upór fabrykantów i stanowisko różnego rodzaju pośredników i hurtowników towarowych, winny, moim zdaniem, kooperatywy wyłączać z iniekcji, zakupu towarów i ograniczać szwalnie, sprzedając towary te z mniejszym zarobkiem, przez co wytworzyłaby się konkurencja i zwiększyłoby się zapotrzebowanie w przemyśle.

CO MOŻE SPÓSOB PRZELAMANIA UPÓR?

Prócz tego Rząd powinien obniżyć do minimum cenę na węgiel i wprowadzić najdalej idące ulgi dla eksportu. Sprawa ta jest zasadnicza, do wydzignięcia krajowego przemysłu z obecnej katastrofalnej sytuacji.

SPRAWA KREDYTÓW W OBECNYM KRYZYSIE.

Co się tyczy kredytów, to stopa procentowa obecnie jest zbyt wygórowana, co się odbija w znacznym stopniu w życiu gospodarczym. Wiadomem jest, że

przemysłowcy żądają od Rządu dużych kredytów według najniższej stopy procentowej. Rząd premiera Grabskiego ma rację, że nie udziela przemysłowcom kredytów według ich wymagań. Udzielanie rządowych kredytów na niski procent jest absurdem, gdyż banki prywatne pobierają wygórowane procenty i w ten sposób przy obrocie kredytów rządowych, fabrykanci zarabiałiby zajmując się dyskontem, co obniżyłoby obecną walutę polską i zagrażałaby ewentualność powrotu do dawnego chaosu walutowego. Moim zdaniem, powinna być inicjatywa ze strony kapitalistów, przemysłowców i obszarników, by instytucje finansowe, na które mała waluta obrotowa, stopy procentowa, Rząd również w tym wypadku powinien nieść swoją i na prywatne instytucje finansowe.

OBNIŻYĆ KOSZTA UTRZYMANIA.

Obok tego dążyć trzeba, przy obecnych płacach głodowych, żeby obniżyć koszty utrzymania rodziny robotniczej, za pomocą ogólnych stosunków, przez obniżenie cen życia, normalnego życia gospodarza, a z tym walka o polepszenie bytu klasy robotniczej tak w mieście jak i na wsi. Ze wzrostem dobrobytu zwiększy się zapotrzebowanie na rynku towarowym i zapanuje ożywienie.

STANOWISKO PRZEMYSŁOWCÓW W OBECNYM KRYZYSIE.

Jednocześnie musimy zaznaczyć, że tak jak obecnie chcą rozwiązać przemysłowcy i kapitaliści kryzys, zapomocą obniżenia głodowych płac robotników i przedłużenie dnia roboczego i skasowanie innych zdobyczy socjalnych, jest to niezem innym tylko doprowadzeniem mas robotniczych do zubożenia, a więc zamknięcie procesu życia nie tylko w przemyśle, ale i w ogóle. W związku z tem trzeba zaznaczyć, że przedłużenie dnia roboczego i odebranie zdobyczy socjalnych, co zamierzają zrobić przemysłowcy, prowadzi do zaostrzenia stosunków i nowych walk społecznych, co nie wpływa dodatnio na stabilizację życia gospodarczego.

CO STOI NA PRZESZKODZIE EKSPORTU POLSKIEGO?

Zaznaczam jednocześnie, że

twierdzenie przemysłowców, iż nie mogą oni eksportować swych towarów i nie wytrzymują konkurencji z zagranicą, ze względu na zbyt wygórowane płace robocizny i olbrzymie koszty świadczeń socjalnych (Kasa Chorych) jest błędne, gdyż faktyczna przyczyna tkwi w złej organizacji przemysłu i w wielkich kosztach nie plac pracownikom administracji, lecz w wielkich gażach i tantiemach dyrekcji i zarządów fabryk. Jak również w rozrzutności naszych przemysłowców.

KONIECZNOŚĆ REORGANIZACJI NIEKTÓRYCH FABRYK.

Niektóre mniejsze i średnie zakłady są naprawdę w trudnym położeniu. Nie byłyby nawet i one zdolne pokryć kosztów utrzymania, nie rozwijała to zniszczenia kraju. Moim zdaniem, należy przeprowadzić reorganizację mniejszych i średnich fabryk na duże towarzystwa akcyjne i tam gdzie zachodzi potrzeba doprowadzić nowych akcjonariuszy z większym kapitałem, a przez większe wkłady akcyjnego wkładu, wprowadzić nową energię i ożywić techniczne i organizacyjne, co zwiększyłoby się wydajność pracy, na co skarżą się tak przemysłowcy.

POLITYKA WIELKIEGO PRZEMYSŁU.

Co się tyczy kredytu dla wielkiego przemysłu, to moim zdaniem, przemysł ten może obyć się bez takiego. Jednakże przyzwyczajony wielki przemysł do robienia świetnych interesów przy inflacji, chce obecnie przesilenie wykorzystywać kosztem robotników, redukując ich, zmuszając ich w ten sposób do walki, aby przelamać stanowisko Rządu w sprawie kredytów.

WIDOKI LEPSZEJ SYTUACJI.

Muszę zaznaczyć, że sytuacja w przemyśle bawolnym jest poważnie polepszona, co przyczyniło się do znacznej ożywienia. Przemysłowcy jednak kontynuują swój upór, nieuruchamiając przemysłu, chcąc w ten sposób uzyskać upragnione tak przez nich kredyty, których jednakże Premier Grabski, mając zupełnie słuszną nie chce udzielić.

Mar.

Wynik. Toruński Klub Sportowy — L. K. S. 4:3.



Z tego tu oto oblicza,
Łatwo domyśleć się Znicza.

Co słuchać w Parku Staszycyca.

Thumy odwiedzają codziennie ten uroczy zakątek. — Teatr jest pod dachem i powrót tramwajami zapewniony.

Dziś t. j. w poniedziałek Teatr Letni (pod dachem) w parku Staszycyca daje przez ostatni raz *„Pęgi moje serce“* z pp. Łankowską, Hulską, Michorowską, Leszczycem, Urbańskim, Sciborem, Magnuszewskim w

rolach głównych. Podczas antraktów koncert orkiestry.

Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę. We wtorek wznówienie wesołej krotchwilii Jastrzębca — Zalewskiego „Maskota“ z Zniczem w roli tytułowej.

FELJETON.

U pracza.

Wczoraj byłem u pracza (męski rodzaj od praoczki). Praczu wyprawiał chrzciny. Szóste dziecko! Praczo siedział otoczony wieńcem kumoszek, pracz miał już dobrze w czubie.

Kiedy mnie zobaczył, krzyknął radośnie: — Panie dwa e! Moje szanowanie!

— Przepraszam, ja się nie nazywam dwa e!

— Pańska bielizna ma takie znakki u nas.

— Znakki u nas. Jak pan się nazywa, to mi nie obchodzi. Pan jest dla mnie dwa e i koniec.

— Trudno! — pomyślałem. Lepiej być dla pracza dwoma e niż dwoma 0.

— Patrz pan — tutaj jest ten mały! Czyściutki, jakby świeżo z „florku“ wyszedł!

Nachyliłem się nad poduszką, z której wyzierała jakaś nieokreślona twarz noworodka — starca.

— Panie, ale jego nie czuję wcale pańskim „florkiem“. Wprost przeciwnie! Tu właśnie jest dwa e!

— Niech będzie! Ja mu tam nie zabnę! To się wyperze! Zresztą to jest i tak pańskie prześcieradło! Patrz pan! Oczy jak ultramarjyna, buzia jak krochmal! Byczy chłop! Będzie prał bieliznę, tak, jak ja!

— Ten bak więcej znacznie nabrudzi, niż wyperze!

— Pies go tam trącał! Niech brudzi! Chodź pan na jednego. Wiecek nalewaj sąsiadowi dużego z gorkiem; w pańskie ręce, panie dwa e!

— Maszka, chodź no tutaj! Wypierasz z nami!

— Ażubka niemowlęcia, brudz-

czego moje prześcieradło zbliża się i ujmuje kieliszek.

— Oczekaj, nie tak raptem — mówi pracz — maszę powiedzieć mowę!

Chrzaka, potem chwycił w lewą rękę kieliszek, prawą zaś uzbrojoną w widelec, zanurzył w dzwonko śledzia.

— Szanowne sąsiedzi i Kochani państwo! Obchodzimy uroczystą chwilę, w której przybywa na świat nowy obywatel.

— Już przybył! — przerywa żona.

— Milcz! Znaczy się, nowy obywatel! Tak powinien robić każdy, kto myśli o ojczyźnie i o nadprzyrodzonym przyroście ludzkości! Polska, panie tego, potrzebuje nowych obywateli, bo starzy umierają, i dla tego każdy musi przykładać do tego rękę!

— Rękę?

wia! Zatem, jak taki pętał przyjdzie na świat, to to jest, że tak powiem przyrost ludności w charakterze publicznym! Syn pracza, bo ja sam piore, także dawał przykład czystości, zdezynfekuje flokkiem brudy i męty społeczne, nie da się wziąć w wyżymaczkę życia, sam sobie wymaguje wszystko, co mu trza będzie, w razie potrzeby będzie prał po mordzie, a grunt — to wszędzie wejdzie bez mydła!

— Wiwat!

— Czekajcie! Jeszcze nie! Dlatego ja, jako że tak powiem ojciec, który go stworzył w chwilach wolnych od prania, podnoszę ten kieliszek i tego śledzia za zdrowie tego szczeniaka! Niech żyje!

— Niech żyje — ryknęliśmy trącąc się kieliszkami! Zabawa trwała do późnej nocy. Malec okazywał niezwykle dużo żywotności.

Przewijano go ciągle w moją bieliznę.

Tacław Olszewski.

Samobójstwo czy zbrodnia?

Tajemniczy trup w koszarach 31 pp. S. K. Ciekawe zeznanie pensjonarki. Klub hazardowej gry. Kto winien?

W dniu 10 bm. w Koszarach 31 p. S. K. na sali jednej z kompanji znajdował się żołnierz M., sprząający salę. W pewnej chwili żołnierz zauważył nagle na łóżku, siedzącego szeregowca z karabinem. Zanim sprząający zdołał opamiętać swoje zdziwienie i spytać się niezanego mu osobnika w mundurze wojskowym: Kim jest i co tu robi? — padł strzał.

Niezajomy żołnierz zachwiał się i upadł na podłogę brocząc krwią.

Żołnierz M. wybiegł z koszar wołając pomocy. Na wszczęty alarm wpadło do koszar kilku żołnierzy, którzy starali się ratować leżącego w kałuży krwi żołnierza. Ranny zdołał jeszcze wymówić: „Zastrzelono mnie,“. Na pytanie, kto go zastrzelił, podobno miał odpowiedzieć, że sprząający salę żołnierz.

KTO ZASTRZELIŁ NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA?

W kilka minut później do koszar przybyły władze wojskowe, celem spisania odpowiedniego protokołu, jednocześnie aresztowano żołnierza M., pod zarzutem zabójstwa niezanego szeregowca. Jak mówią, aresztowany żołnierz podobno zeznał na śledztwie, że nieznany żołnierz popełnił samobójstwo przy pomocy karabinu, który miał przy sobie. Tegoż samego dnia ustalono, że żołnierz ten nazywa się Markowski i jest z innego pułku. W nocy z dnia 10 na 11 Markowski zmarł, zabierając ze sobą tajemnicę śmierci do grobu. Władze wojskowe stanęły przed zagadką!

PENSIJONARKA, KTÓRA DUŻO MÓWILI...

Do tragicznej tej sprawy wniosło pewne światło była pensjonarka jednej z pensji łódzkich, która znała bardzo dobrze szeregowca Markowskiego i była z nim oddawna w bardzo bliskich stosunkach. Po zabójstwie Markowskiego podobno p. Weronika udzieliła władzom wojskowym wyjaśnień w tajemniczej tej zbrodni czy samobójstwie, skreślając dokładnie charakter Markowskiego i jego tryb życia. Markowski, jak mówią, był

W KLUBIE GRY HAZARDEWEJ

stałym gościem. Jako namiętny gracz przegrywał większe sumy pieniędzy. Skąd brał na to, nie wiadomo, faktem jest, że zawsze posiadał przy sobie większe sumy pieniędzy i przegrywał je z zimnym spokojem. Zawsze elegancko ubrany, już z daleka zwracał uwagę swym wykwintnym wyglądem. Często przebiegał się po cywilnemu, wychodząc na swe wędrówki wieczorne, mając zawsze przy sobie rewolwer. Podobno Markowski od dłuższego już czasu nosił się z zamiarem odebrania sobie życia. Co go do tego skłoniło nie wiadomo. Możliwym jest, że nienormalny tryb życia, hulanki nocne, doprowadziły go do takiego stanu; w każdym bądź razie w ostatnich dniach był bardzo zdenerwowany, chodził jak obłąkany, nie wiedząc, co ze sobą zrobić, „aż do pewnej chwili, która przecięła nić jego młodego życia.

BŁĘDNE KOŁO TAJEMNICZEJ SPRAWY.

Panna Weronika, jak mówią, w dalszych swych zeznaniach komunikowała władzom wojskowym, iż Markowski chciał również i ją zabić. Ile razy przychodził do niej, zawsze odchodził zdenerwowany, przejmując się każdym słowem i irytując się bardzo często bez powodu. Ostatnio tak był zdenerwowany, że p. Weronika obawiała się Markowskiego do tego stopnia, iż drżała w jego obecności. Jedną z koleżanek ostrzegła ją, że Markowski stale przy sobie nosi nóż, którym obiecał zabić ją. —

DESPERAT RZUCA SIĘ NA SWOJĄ KOCHANKE.

Pewnego dnia Markowski spotkał p. Weronikę na schodach domu. Nie witając się z nią i nie mówiąc słowa, wyjął nóż i chciał ją uderzyć. Panna Weronika podważyła i szamotaniu się z nim, wyrwała mu nóż, uciekając z krzykiem ze schodów. Markowski pobiegł za nią, lecz widząc ludzi, nie odważył się więcej napaść na Weronikę. Na drugi dzień po tym fakcie Markowski już nie żył.

KTO WINIEN? — DOM GRY, KOCHANKA, ŻOŁNIERZ, CZY INNE TAJEMNICZE POSTACIE?

nie wiadomo. Obecnie, jak mówią, władze wojskowe starają się wyświetlić tajemniczą tę sprawę

Zyg-zyg.

Dobra psu i mucha.

Co robi p. Łopata w biały dzień? Cztery lata więzienia za parę kalesonów.

Wszyscy przyzwyczaili się, że Łopata, widły, szpadel i t. p. są narzędziami powszechnego użytku. W tym wypadku jest inaczej. Łopata nie jest zwyczajną łopatą, a tylko panem Łopatą.

Pan Łopata w biały dzień zwykle dużo rzeczy robił. Pewnego dnia sprykrzyło się panu Łopacie łopata, stałe zajęcie i postanowił spróbować szczęścia.

Szczęście p. Łopaty zaczęło się od zwykłej normalnej kradzieży pewnej rzeczy, noszonej przez każdego mężczyznę a na-

wet niepełnoletniego — kalesonów.

Przy ul. Podleśnej 31 popelniono na górze tego domu w biały dzień kradzież. Kradzieży tej dokonał nikt inny, tylko p. Łopata, a że nie było na razie co ukraść, a jak mówi przysłowie: „Dobra psu i mucha“ — ale nieszczęśliwie, bo go złapali w rezultacie, Łopata za parę kalesonów dostał się do więzienia.

Na rozprawie sądowej sędzia zapytuje pokrzywdzonego:

— Co panu ukradli?

— Ostatnią parę kalesonów

— I nic więcej —

— Nic, panie sędzio.

Sąd jednak, biorąc pod uwagę już poprzednie złodziejskie sprawy p. Łopaty, skazał go na 4 lata więzienia, oraz pozbawienia praw.

— Panie sędzio, rzekł oskarżony, za parę kalesonów, to przydużo, jak Boga kocham, panie sędzio.

Wczorajszy radiokoncert w kasynie oficerskim.

Oficerowie łączności zakupili radiostację odbiorczą. Słychać doskonale.

W dniu wczorajszym szcuple grono zaproszonych gości, wśród nich i redakcja „Nowin“, miała sposobność w Kasynie Oficerskim przysłuchiwać się koncertowi niedzielnemu w Koenigswusterhausen obok Berlina.

Dokładnie o oznaczonej godzinie zapowiedział ktoś w najczystszy tonie rozpoczęcie koncertu.

Przy fortepianie usiadł dr. Blum, dyrektor konserwatorium

berlińskiego.

Program obejmował: 1. orkiestra — marsz, 2. solo skrzypce, 3. solo czeło, 4. solo śpiew, arja z „Zuzanny“, 5. solo — czeło w wykonaniu prof. v. Gosar, 6. skrzypce solo, 7. arja z „Hrabiny“ wykonała p. v. Eekhaus, 8. solo fortepianowe dyr. Bluma i 9. dawny hymn austriacki.

Radiostacja odbiorczą w Kasynie Oficerskim jest prywatną

własnością oficerów łączności. W najbliższym czasie po otrzymaniu zamówionych w Warszawie głosiaków będzie mogła publiczność łódzka korzystać z niebywałego sukcesu umysłu i techniki ludzkiej i w każdej niedzielę zasiąść do swietlikiej uczt artystycznej, w której udział biorą dziesiątki tysięcy ludzi... ale nie u nas!

P.

TAJEMNICA DOMU PRZY ul. NARUTOWICZA

75.000 dolarów w błocie łódzkim.

Teoria względności Einsteina w praktycznym zastosowaniu P. K. O. w Łodzi w szponach pośredników kawiarnianych.

Swego czasu Warszawska Dyrekcja P. K. O. starała się usilnie nabyć dom w Łodzi, aby otworzyć w naszym mieście swój oddział. Pertraktacje z różnymi właścicielami domów nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Dyrekcja Warszawska miała duże wymagania, chciała bowiem nabyć duży, okazały dom w centrum miasta, któryby odpowiadał swemu przeznaczeniu. Z miesiąca na miesiąc przewlekła się poszukiwanie odpowiedniego gmachu. Nawet prasa poruszała tę sprawę, wychodząc z założenia, że w takim mieście przemysłowo-handlowym jak Łódź, oddział warszawskiego P. K. O. jest niezbędnym.

Dobry interes. Tego zdania byli panowie Warhifker i Gothelf, którzy w maju 1914 roku nabyli przy ul. Dzielnej Nr. 45 niewykończony dom. Dom ten, ażeby doprowadzić do stanu mieszkalnego, trzeba było zasadniczo przerobić, od fundamentów, gdyż budowany był tandetnie, li tylko w celach spekulacyjnej sprzedaży. W 1914 roku wojna europejska przerwała budowę spekulacyjnego domu. Wspólnicy zdążyli jedynie dokończyć budowę dwóch pięter a nawet bez wykonania wewnętrznego pokoi. Dach położono prowizorycznie i stanął nowy gmach przy ulicy Dzielnej.

JAK SIĘ DA, TO SIĘ ZROBI.

Pośrednicy łódzcy, pp. Bay i Krylowiecki, słysząc, że Warszawska P. K. O. poszukuje domu w Łodzi, wybrali się pewnego dnia do głównej dyrekcji, aby „wspaniały gmach“ w centrum sprzedać. Okazało się, że łódzcy pośrednicy mają szczęście nawet i w Warszawie. W bardzo krótkim czasie udało się im dom ten sprzedać za 75.000 dolarów warszawskiej dyrekcji P. K. O. Jak mówią sąsiedzi, wspólnicy w pewnym czasie wykończyli ten dom i dobudowali jeszcze dwa piętra, a nawet już rozpoczęto pewną robotę wewnątrz, ale na skutek orzeczenia komisji inżynierskiej, że dom ten grozi ruiną, roboty przerwano. „Jak się da, to się robi“ — mówią ludzie — nie dziwnego więc, że łódzkim pośrednikom dało się jakoś zrobić — i dom sprzedali.

JAK SIĘ KUPUJE DOM ZA 75.000 DOLARÓW?

Tandenty dom kupiono na oko, bez komisji i rzeczoznawców, jak się to odbyło naprawdę, mogliśmy powiedzieć o tym tylko specjaliści w tego rodzaju transakcjach panowie Blau i Krylowiecki, jest to ich tajemnicą fachową i napewno tego nikomu nie zechcą wyjawić. Stało się, że dom kupiła warszawska dyrekcja P. K. O. placąc gotówką.

CO ROBIĄ POSIADACZE AMERYKAŃSKIEJ WALUTY?

75.000 dolarów otrzymanych przez panów: Warhifkera i Gothelfa użyto w ten sposób, że zgodni wspólnicy za 30.000 dolarów kupili, zupełnie porządny dom przy ul. Aleje Kościuszki Nr. 32. Było to czystym interesem i zupełnie pewną lokatą pieniędzy. Transakcja ta miała jeszcze tę wartość, że całą sumę otrzymali w gotówce i to w tym czasie, kiedy zaczął wzmagać się ogólny kryzys, a wydosztanie większej gotówki, nad wydatki dla poważnych przemysłowców, przedstawiało duże trudności. Na tem miejscu

trzeba było przyznać rację Einsteiniowi, że nawet w praktyce teoria względności ma bezkrytycznie bardzo poważne znaczenie i zastosować się da nawet przy transakcjach kupieckich.

GDZIE SIĘ MIEŚCI ODDZIAŁ P. K. O. W ŁODZI?

Nigdzie — gdyż na skutek orzeczenia komisji budowlanej, kupiony gmach przy ul. Narutowicza 45 tak jest zbudowanym, że w każdej chwili grozi zawaleniem się murów, tembardziej, że w czasie ulewnych deszczów fundamenty zostały podmyte i są w takim stanie, że w każdej chwili spodziewać się można rozkruszenia się ich i załamania murów. Wobec takiej sytuacji

PRZED KRATKAMI SPRAWIEDLIWOŚCI.

Mecenas Kobyliński udowadnia, iż można mieć w Ameryce braci, którzy dolary przysyłają.

Przed kratkami sprawiedliwości.

Przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi stanął onegdaj Antoni Mrok, — magazynier warsztatów reperacyjnych Okr. Zakł. Mundurowych.

Akt oskarżenia zarzeca Mrokowi, iż przez szereg miesięcy, wykorzystując swe stanowisko dopuszczał się nadużyć, a w dniu 16 października 1923 r. wydał 150 metrów surówki i barchanu przedstawicielowi firmy, „Aniołczyk i Różycki, szyjącej bieliznę dla wojska.

Wszystko byłoby dobrze.

I wszystko byłoby dobrze gdyby nie pech robotnika Kaźmierczaka, który niosąc z najpocziwszą miną worek zwrócił na siebie uwagę agenta policyjnego, nie mającego też nic innego do roboty, jak tylko przenikać bystrem okiem wnętrze nieszczęśliwego worka.

W Komisariacie Kaźmierczak zeznał, iż Mrok przy sposobności wydawania gotowych wykończeń bielizny zapakował mu na dodatek 150 m. surówki.

Mrok był majstrem pierwszej klasy.

I przyznać Mrokowi trzeba, iż w zupełności zasługiwał na stopień majstra I klasy.

Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu oskarżonego, wykazała bogactwo garderoby, które — jak na takie ciężkie czasy — podejrzenie wzbudzić musiało.

3 płaszcze, 8 par spodni, 8 par bucików, 33 koszul, kurtka szoferska i t. d., a wszystko z materiału wojskowego.

Kochany brat z Ameryki.

W śledztwie Mrok do winy się nie przyznaje, twierdząc, iż całą garderobę swą nabył za pieniądze nadsyłane mu przez brata z Ameryki i uzyskane ze sprzedaży pierścionka z pięknym brylantem (nie wszyscy mogą być tacy szczęśliwi).—

9 miesięcy.

Prokurator mjr. K. S. Jaskólski w rzeczkowem i silnem przemówieniu napiętnował nadużycia oskarżonego, zbijając druzgocząco całą obronę jego i wnosząc o surowy wymiar kary.

ŁÓDZKIE P. K. O. WISI W POWIETRZU.

Do własnego gmachu nie wolno się wprowadzić, kupić drugiego domu na razie warszawska dyrekcja nie zechce sobie, a wynajęcie nie można, wobec obecnego głodu mieszkaniowego, jednym słowem, cały dom nowo kupiony stoi pustkami i czeka albo na ruinę, albo decyzję szanownego oddziału łódzkiego P. K. O.

SKROMNA PROŚBA „NOWINY DO NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Możeby kto z naszych Sz. Czytelników dał jakąś zbawienną radę Oddziałowi Łódzkiemu P. K. O. i zainstalował go w odpowiednim miejscu, ewentualnie wybrał oddział ten z niemiłej roli bezmieszkaniowego kamienicznika.

Mar.

NOWINY SPORTOWE.

Nowa emocja dla Łodzi sportowej.

Nowa emocja dla Łodzi sport.

Słynna w świecie sportowym, drużyna wiedeńska Hakoah, rozegra dnia 17 lipca, jeden jedyny mecz z tutejszym mistrzem Ł. K. S.

Z punktu można zaznaczyć, że gospodarze mieć będą nielada pracę, by wyjść honorowo z powyższej rozgrywki, bowiem Hakoah, wstawiony wspaniałem zwycięstwem nad klubem Westham United w Londynie roku zeszłego, bijąc go w stosunku 5:0 następnie swem tournée po Egipcie i Palestynie, zwyciężając reprezentację Egiptu 3:1, znajduje się obecnie w doskonałej formie.

Jedenastka „Hakoahu“ przedstawia się imponująco: Fabjan, bramkarz, były gracz M. T. K. mistrza Węgier, którego grę, podziwialiśmy niedawno. obrońcy Schener i Gold, obaj wielokrotnie internacjonalni, mur przez który trudno będzie atakowi Ł. K. Esu, przeprowadzić jakąkolwiek kombinację uwieńczoną skutkiem.

Trumer, Gutman i Śludski świetna linja pomocy, mająca fenomenalny kontakt z napadem.

Nemes, Szwarz, Hösler, Grünwald i Katz, przebojowa piątka ataku, odznaczająca się doskonałym zgraniem, szybkością orientacji, niepowszednim strzałem i ciągiem na bramkę przeciwnika.

Sądzić należy, że drużyna gości w wyżej wymienionym składzie, pokaże nam grę pierwszorzędną, stojącą na poziomie europejskich klubów, jak i sympatyczną, dzierżącą palmę zwycięstwa gospodarze, to też z pewnością, o ile tylko pogoda dopisze, z zapartym oddechem, śledzić będą przebieg fascynujących zawodów.

Rom.

Hanke pogonił do „Pogoni“.

Świeżo upieczony internacjonalista i stały pomocnik, mistrza Łodzi Ł. K. Esu, po zdobyciu matury, został „zdobyty“ przez lwowską „Pogoni“, która go oślą, jak się dowiadujemy ze źródeł wiarygodnych, dobrymi warunkami i tamtejszą... politechniką. R.

„Idź, Piotrusiu na grzybki!“

„Jednonożny“ jak go wszyscy nazywają, Piotrowski, „obronca mimo woli“, zostanie prawdopodobnie w tych dniach, skreślony zupełnie z listy członków czynnych Ł. K. Esu, za niesforne zachowanie się w klubie. (R)

Ł. K. S. II. — Widzew I. 4:1 (0:1)

Widzew po rezultacie 2:2 z „Siłą“ pewny był wygranej, musiał jednak ustąpić lepszemu technicznie przeciwnikowi. Widzew swą zawodowo-brutalną grą, starał się nadrobić swe braki. Do przerwy 1:0 dla Widzewa. Po zmianie stron, przewaga Ł. K. S. II, który w ostat-

nich piętnastu minutach zdobył kolejno cztery efektywne bramki przez Mikołajczyka domskiego. W ostatniej minucie gry, sędzia usuwa z boiska Bałczewskiego gracza Widzewa za grę faul, czem spowodował zeżycie z boiska widzewskiego drużyny.

Sędziował dobrze p. W. Szesk.

Dodać jeszcze należy, że Ł. K. S. II grał bez swej obrony i Nowakowskiego.

Ł. K. S. III—Widzew II 8:1 (0:0)

Ł. K. S. chociaż w ostatnim składzie, miał jednak gromną przewagę nad przeciwnikiem, co się najlepiej odnotowało w końcowym rezultacie. Bramki strzelili: Korcelli 4, checki, Janczyk Wolski i lenwerk po jednej.

Mistrzostwo kl. B.

Kaniów—Szturm 5:2 (1:2)

Przewaga Kaniowa. Szturm spadł z formy. Zwycięstwo niowa zastużone. Sędzia p. V. Liszek dobry.

Mistrzostwo kl. C.

Elektrotechnicy—Achduth 4:3 (2:2)

Achduth grał bardzo dobrze, dzięki czemu uzyskał zaszczytny rezultat. Sędzia Al. Kowalski doskonały.

Hakoah—Orle 10:1

Stala przewaga Hakoahu; rezultacie łatwe i wyskokowe zwycięstwo.

Siła — Hakoah 3:2 (1:1)

Hakoah bez Szmerłowski i Rozenblata.

Siła w zwykłym składzie. Już w czwartej minucie grał po pięknym biegu, umiać piłkę w siatce obok wygajającego bramkarza.

Siła się zrywa, prowadząc atakiem, lecz do grająca obrona Hakoahu nie czy wszystkie wysiłki.

Dopiero w 30 minutach równuje prawy łącznik pięknym strzałem w róg.

Po przerwie ładny Hahna, Lipski nie był i druga bramka dla Siły.

W kilka chwil potem tuje sędzia wolny w stronę Edelbaum podaje Zaklikowemu a ten załatwia resztę.

W ostatnich minutach przewaga Siły uwidoczniła ma kornierami; z ostatniej udaje się Siłę zdobyć zwycięską bramkę.

Sędziował p. Salomonowicz jak zwykle słabo.

Publiczności 800 osób

Kaniów—Szturm 5:2

Mistrzostwo klasy B. Sędzia p. Wieliszek.

Kaniów II—Szturm II

Concordia — Bar Koch 4:0 (3:0).

Concordia bez Goka, dziarka, Zielińskiego i córka. Bar Kochba z nowym bramkarzem. Bracia Gąsiorkiewicz, Rakocz z wolnego, pięknie strzałem w róg i Palacz z nego.

Sędziował sprawnie p. Skowski.

INTROLIGATORNIA

FELIKSA POTZA

23-3-2 ŁÓDŹ, Sienkiewicza 35.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie introligacji rtaw wchodzące. Drukowanie szarf do wieńców

Teatr letni „SCALA“ w ogrodzie „VARIÉTÉ“

W niedzielę, dnia 14 lipca r. b.

Duetu tanecznego **Benefis** Duetu tanecznego

A. KAMIŃSKIEJ i GRONOWSKIEGO

W programie między innymi:
Wiazanka tańców rósviskich, Java, Boston, tańce apaszów, Djabli-Foxtrott, Step angielski.

Udział przyjmuje całkowity zespół.

Zupełna zmiana programu.

Początek koncertu o godz. 8.30, przedstawienia o 9 w.
Bilety do nabycia w kasie teatru.

35-2-2

A. J. Ostrowski
ŁÓDŹ
Piotrkowska 55. Telefon 354.
(egzystuje od r. 1895).

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA.

Fabryka ksiąg handlowych i zeszytów szkolnych. **POLECA:** Skład papieru i materiałów piśmiennych.

Papiery kancelaryjne i rysunkowe, materiały piśmienne, księgi handlowe i fabryczne wszelkiego rodzaju, registry gospodarcze, meble biurowe, maszyny do pisania oraz aparaty do powielania. Roboty drukarskie jak: arkusze firmowe, rachunki, karty adresowe, cyrkularze, bilety wizytowe, tabele, blankiety i t. p.

Dla urzędów, kooperatyw i spółdzielni ceny specjalne.
Prosimy zażądać oferty.

Amerykańskie wieczne złote pióra.

Mleczarnia Wandy Szmidt
ul. Pańska Nr. 66.

Świeżo otworzona w ogródku. Mleko słodkie i siadłe, lody, herbata, woda sodowa i t. p. na miejscu.

FELIKS KŁOPOCKI
Łódź, Zakatna 68 46-5-1

Pracownia i magazyn obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego najnowszych fasonów.

Geny konkurencyjne. Robota gwarantowana.

Pracownia obuwia **J. DEBSKI**
ŁÓDŹ,
ul. 6-go Sierpnia 29

Poleca obuwie najnowszych fasonów męskie, damskie i dzieciennie z wszelkich skór zagranicznych.

Ceny przystępne.
Uwaga! Urzednikom ustępstwo na weksel lub raty. 27-12-2

ZAKŁAD POGRZEBOWY M. HAGE w Łodzi
Przedzalniana № 41, róg Miedzianej.

Posiada wielki wybór trumien od zwyczajnych do najwykwintniejszych. Karawany najnowszego systemu, oraz nowo-zbudowany z oświetleniem z elektrycznym systemem wiedeńskiego. 10-2-1

Wynajem karet i powozów.

TANIE OBUWIE!!!
męskie i damskie najnowszych fasonów własnego wyrobu.

Pracownia na miejscu. ul. Kilińskiego Nr. 47.

ROMUALD GABERKI
30-2-2

Fabryka mebli trzeźnowych i bambusowych oraz wyrobów koszykarskich i koszy dla fabryk

Rudolf Gall
właśc. **ST. NOWAK**
ŁÓDŹ, ul. Nawrot Nr. 4.

Poleca: Meble stylowe i na letniska, walizy, bombonierki, kosze podróżne, kosze do bielizny, galanterje koszykarską. Specjalność: Kosze dla fabryk, oprawa tac. Przyjmuje się wszelką reperację w zakresie koszykarstwa wchodząca. 2

S. Szumiński
ul. Kopernika 30.

Pracownia obuwia damskiego i męskiego wykonuje zamówienia podług ostatnich fasonów - po cenach przystępnych. 55-2-1

Sklep cukierniczy, czekolada, karmelki, mar-molada i ciastka. - Wyrób własny. - Uwaga! Codziennie świeże pieczywo!

E. ZAJDLER, ul. Nawrot 19, 54-2-2

Handel win, wódek i towarów kolonialnych **ST. HANKE**
w Zgierzu, ul. Piłsudskiego 87

Poleca wina węgierskie, francuskie, szampańskie, piwo, wódki, koniaki i likiery w różnych gatunkach; towary kolonialne, owoce i delikatesy. 26-2-1

Szój do swego!
Chrześcijański magazyn obuwia **J. Walicki w Łodzi**
ul. Drewnowska 93. 43

Poleca w dużym wyborze obuwie męskie, damskie i dzieciennie. Najnowsze fasony. Wyrób własny gwarantowany po cenach najniższych. Przyjmuje również obstatunki. Uwaga! Proszę zwracać uwagę na biały szyld, gdyż firma z czerwonymi sztyldami do mnie nie należy.

Konkurencja o 50/0 „Express“ NA RĄTY wszelką garderobę męską i damską oraz obuwie i t. p. Łódź, ul. Rokicińska № 31. Wł. W. Pawłowski i Z. Grosman 57

Ważne dla Pań! przyjechałam z zagranicy i nauczam nadeł każdą z pań kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 25 złotych. Uwaga: przyjmuję również lekcje prywatne po 50 zł. godzinę przyjeżdżę od 10-11 i od 2-3. Szwarz u Grynblat. 102

Krawiec męski J. Kryśka, Łódź, ul. 6-go Sierpnia 45. Przyjmuje wszelkie obstatunki i wykonuje podług najnowszych fasonów po cenach przystępnych. 24

Pracownia ubiorów męskich przyjmuje obstatunki w zakresie wchodzące po cenach przystępnych. M. Koplówicz, Karola 20 21-2-1

Pracownia Pończuch i Trykotaży **R. SAMULSKI**
ŁÓDŹ, ul. Kopernika (Milsza) № 34. 3

Laboratorium chemiczno-bakterjologiczne **Dr. med. St. Hurwicz**
Łódź, 6 Sierpnia 15/17 (Klinika D-ra Druębina). Analizy moczu, krwi, kału i t. p. Badania anatomopatologiczne.

ROWERY i CZĘŚCI
sprzedaje po cenach niskich oraz przyjmuje wszelkie reperacje motocykli i rowerów po cenach konkurencyjnych. **MAKS. HOFFRICHTER**, PIOTRKOWSKA № 134. 25

Dr. med. R. Prybutski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczołciowe (leczenie światłem - Lampa kwarcowa - i promieniami Rentgena). **Zawadzka 161**. Telefon Nr. 25-38. Przyjmuje od 9-2 i od 5-8. Dla pań od 4-5. Oddzielna poczekalnia. 2-3-1

Odzież drobna.
MECHANICZNA fabryka mebli, M. GUTMAN i Synowie. Fabryka, ul. Nawrot 100, skład Wschodnia 57.

Starzy Felczer **Józef Szulc**
Łódź, Wólczańska 93. 36-6-2

SPRZEDAŻ świeżych i żywych ryb. H. B. Lubochiński, ulica Wschodnia 11. 19

PIEKARNIA, dwa razy dziennie świeże pieczywo. H. Pułtowski, ul. Gdańska 14. 18

PRACOWNIA pantofli męskich, damskich i dzieciennych S. WUWALIS, ul. Wschodnia 17 17-5-2

Starzy felczer **S. NAJMAN**, ul. Zgierska № 12. 53-4-1

Skład porcelany, szkła i t. p. H. Lajzerowicz, Łódź, Wschodnia nr. 1. 47-2-1

Fabryka i skład mebli S. Salomonowicz i S-ka, Łódź, ul. Pr. Narutowicza (Dzielnia) nr. 19. 11-5-1

Zakład stolarski. Kompletne urządzenie mieszkani. A. Müller, w G. Günther, Łódź, ul. Wschodnia 65. 23-10-1

Magazyn obuwia A. Stoniewski, Wólczańska 98 w Łodzi. 48-3-1

Magazyn Wiedeński, Główna 37. Niniejszym polecamy Sz. Klientell garderobę męską, damską i dziecienną własnego wyrobu po cenach konkurencyjnych. 49

Pracownia ubiorów męskich Roman Swierczyński, Kilińska 109 front. 51

Zakład stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia. Sz. Dzięciołski, Wschodnia 16. 51

Skład perfumerji A. B. Gurfinkel - Wschodnia 15. 14

MAGAZYN OBUWIA męskiego, damskiego i dzieciennego. Ceny konkurencyjne. Jakób Bafer, ul. Rzgowska 63. 22

Skład perfumerji A. B. Gurfinkel, Wierzbowa 15. 8-3

Magazyn ubiorów damskich, męskich i dzieciennych za cotołką i na raty M. WYREBSKI, Rzgowska 40. 9

Pracownia ubiorów męskich Roman Swierczyński, Kilińska 109 front. 51

Zakład stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia. Sz. Dzięciołski, Wschodnia 16. 51

SPRZEDAŻ mebli kuchennych na najdogodniejszych warunkach H. BRENDZEL ul. Wschodnia 54. 10

Dla inteligencji. Okazja! Zredukowani i bezrobotni mogą przystąpić do założenia księgarni i drukarni (akcyjne towarzystwo). Lokal jest w śródmieściu. Ofertę wyczerpującą składać w administracji „Nowin“ pod „Przyszłość“. 102

Uwaga! Gobeliny, drelichy, plusze, sprężyny, trawa oraz różne tapicerskie dodatki po cenach przystępnych - tylko u A. J. Pakuły, Łódź, ul. Wschodnia nr. 26. 48

3 zł. NIEBYWAŁA OKAZJA 3 zł.

Zakład Fotograficzny i Pracownia Portretów ZJEDNOCZONYCH FOTOGRAFÓW
Sp. z ogr. odpow.
w Łodzi, ul. Proz. Narutowicza Nr. 19 (dawno! Dzielnia)

Niniejszym komunikujemy Szanownej Publiczności, by dać możność poznać się i mieć rozgłos tak w Łodzi jak i poza Łodzią postanowiliśmy na czas krótki cenę konkurencyjną

6 pocztówek ratuszowanych, cała figura, tylko 3 złote.
UWAGA: Komunikacja tramwajami № 2, 5, 7 i 8.

3 zł.